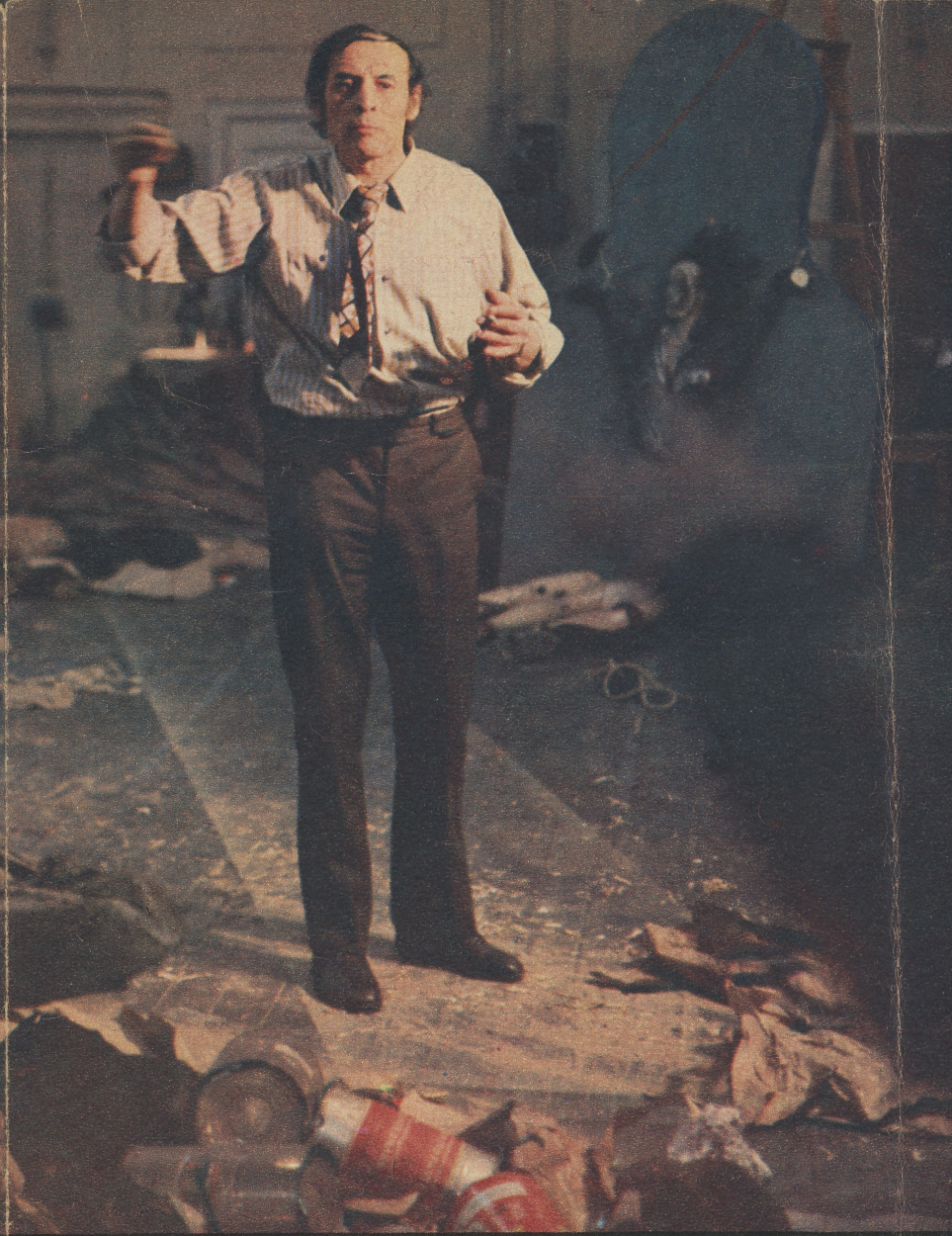




Pracuję nad widowiskiem, które ma się odbyć w czasie i przestrzeni



Teatr jest możliwy wszędzie



Nastąpiło rozbicie kodów, a z tym i konwencji teatralnych

Józef Szajna — wybitny malarz, scenograf i reżyser teatralny — od roku prowadzi w Warszawie Teatr Studio, którego działalność daleko odbiega od tradycyjnych funkcji teatru. Istniejące przy nim pracownie studium scenografii Akademii Sztuk Pięknych oraz galeria sztuki współczesnej predestynują go raczej do miana teatru-institutu, w którym rodzi się nowoczesna plastyka widowiskowa.

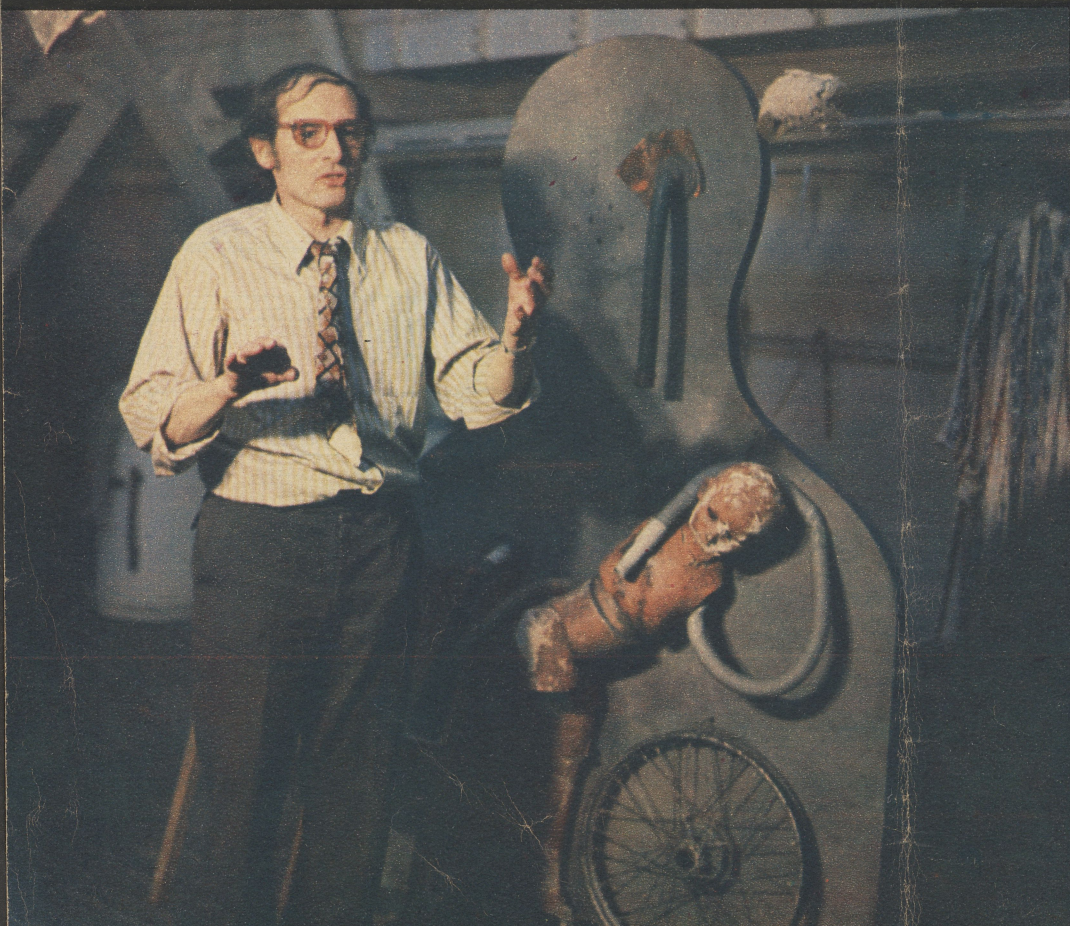
Fot. Renata Pajchel

Trzeba istnieć w sztuce, żeby tworzyć, a nie tworzyć, żeby egzystować

Sztuka jest zawsze osobistym ryzykiem artysty

Obecnie sztuka jest myśleniem, zmierza do tworzenia nowych wartości

Józef Szajna w czasie prób do swego nowego przedstawienia „Replika”



mówi

JÓZEF SZAJNA

— Znane jest pańskie powiedzenie: „myślę jak plastyk, ponieważ wszystko zaczęło się od widzenia”. Jakie są konsekwencje tego rodzaju myślenia?

— Rzeczywiście wszystko przemieniam w obraz, tak że i słowo staje się obrazem. Można powiedzieć, że pracuję nad widowiskiem, które ma się odbyć w czasie i przestrzeni. Niekoniecznie w teatrze. Współczesna cywilizacja, w której dominuje obraz i ruch, zmusiła mnie, a jednocześnie upoważniła, do opuszczenia płaszczyzny obrazu, porzucenia grafiki i zainteresowania się nie tylko scenografią rozumianą jako organizacja przestrzeni, ale również zajęciem się reżyserowaniem całego widowiska. Jako malarz-plastyk interesuję się pojęciem czasu. Idąc dalej — dla wyrażenia czasu szukam słowa-znak, nie poprzez malarstwo-obraz, ale poprzez sztukę przedmiotów.

Dokończenie na str. 14

